Cena 6 hal.

Nr. 231. Kraków, Wtorek 9. Maja 1916. Rok XXIV.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie miesięcznie 3 K 10 h., kwartalnie 9 K 30 h, półrocznie 18 K 60 h., rocznie 37 K 20 h. Za odnoszenie do domu dopłaca się 60 h. mies.

Na prowincyę z jednorazową przesyłką pocztową miesięcznie 3 K 80 h., kwartalnie 11 K 40 h., półrocznie 22 K 80 h., rocznie 45 K 40 h.

W państwie niemieckiem kwartalnie 12 K.

GŁOS NARODU

Wychodzi dwa razy dziennie.

WYDANIE PORANNE.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franko do Administr. „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz agencyi upoważnionych przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. Rękopisów redakcya nie zwraca.

ADRES REDAKCYI: ulica św. Tomasza l. 35. Telefon redakcyi Nr 190.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Głosu Narodu" ulica św. Tomasza l. 35. Od wiersza drobnem pismem (petit) 12 hal., układ tabelaryczny, liczbowy od wiersza 60 hal. Nadesłane po 60 hal. od wiersza. Podziękowania po 60 hal. od wiersza. Nekrologi itd. po 80 hal. od wiersza Komunikaty prywatne po kronice 1 korona od wiersza. Załączniki do „Głosu Narodu" prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp. przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, po 1 kor. od 100 egzemplarzy dla miejscowych prenumeratorów. Telefon administracyi i drukarni Nr 3344. — Adres telegramów: „Głos Narodu" Kraków.

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, dnia 9. maja.

Urzędowo donoszą dnia 8. maja:

Wschodni i połud-wschodni teren.

Żadne szczególniejsze wydarzenia.

Włoski teren.

Poszczególne części Goryckiego przyczółka mostowego i obszar San Martino stały wczoraj przez pewien czas w żywym ogniu działowym.

Na zachód od kościoła tej miejscowości zniszczono część nieprzyjacielskiego stanowiska przez potężne wysadzenie miną. **Włosi ponieśli przy tem wielkie straty.**

Na północnym stoku Monte San Michele zajęły nasze wojska mały nieprzyjacielski punkt oparcia.

Nasi lotnicy obrzucili licznemi bombami nieprzyjacielski obóz koło Chiopris (na południowy wschód od Cormons).

W kilku odcinkach tyrolskiego frontu wschodniego i koło Rivy przyszło do żywych walk artyleryi.

Zast. szefa sztabu gen. v. Höfer, marsz. polny por.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, dnia 9. maja.

Wielka główna kwatera ogłasza dnia 8. maja:

Zachodni teren.

Przeprowadzone ostatnimi dniami na lewym brzegu Mozy głównie przez dzielnych Pomorzan wśród wielkich trudności, ale przy miernych stratach operacye, zostały uwieńczone skutkiem.

Mimo najzaciętszego oporu i szalonych kontrataków nieprzyjaciela został cały system okopów na północnym stoku wzgórza 304 wzięty i nasza linia wysuniętą aż na to wzgórze.

Nieprzyjaciel poniósł nadzwyczajnie ciężkie i krwawe straty. W nierannych jeńcach wpadło w nasze ręce 40 oficerów i 1280 żołnierzy. Także przy wypadach celem odciążenia przeciw naszym stanowiskom na zachodnim stoku wzgórza „Mort Homme" został on wszędzie z wielkiemi stratami odparty.

Na wschodnim brzegu rozwijają się z obu stron folwarku Thiaumont zacięte walki; tu nieprzyjaciel rzucił przeciw naszym wojskom między innymi murzynów. Atak ich załamał się przy stracie 300 jeńców.

Przy wspomnianych walkach stwierdzono obecność dalszych świeżych wojsk francuskich. Według tego nieprzyjaciel w obszarze Mozy obecnie użył, jeżeli się wliczy oddziały utworzone po raz drugi po zupełnem ich skompletowaniu, siłę 41 dywizyi, a w ten sposób obficie ponad podwójną ilość wojsk wyprowadzonych po naszej stronie, stronie atakującego.

Z innych frontów prócz pomyślnych przedsięwzięć patroli, jak w okolicy Thiepval i Flirey, niema nic ważniejszego do doniesienia.

Dwa francuskie dwupłaszczyznowce spadły po walce powietrznej płonąc koło Cote de Froide Terre.

Wschodni i bałkański teren.

Położenie jest nagół niezmienione.

Naczelne kierownictwo armii.

Po odpowiedzi Niemiec.

Wilson przyjmuje zapewnienia.

Berlin. (B. kor.) Nowojorski zastępca biura Wolffa donosi radiotelegramem: „Assoziated Press" donosi z Waszyngtonu z dnia 5. b. m.: Późnym wieczorem oświadczono w miarodajnem miejscu, że o ile urzędowy tekst noty niemieckiej zgadza się z reprodukcyą nieurzędową w telegramach dzienników, Stany Zjednoczone przyjmują zapewnienia, jakie nota zawiera i będą oczekiwały spełnienia przyrzeczeń.

Wyjaśnienia „Kölnische Zeitung".

Kolonia. (B. kor.) „Kölnische Zeitung" donosi z Waszyngtonu: Niemiecka nota usuwa gwałtowne napięcie. Powszechnem jest wrażenie, że jest to szczególnie wybitne pismo i jest aktem najsprytniej ułożonym od czasu rozpoczęcia wojny. Opinia publiczna jest podzieloną, ale większość oznacza notę jako zadowalniającą, jeżeli się zważy, jak niemożliwem byłoby zerwanie teraz stosunków. Drugą część uważają o tyle za wymijającą, ile że wspomina o warunkach i zastrzega wolność dalszych decyzyi. Tymczasem ogólna opinia idzie w tym kierunku, że nadaje się ona do przyjęcia. Urzędowe koła wyczekują nadejścia urzędowego tekstu noty.

Do tego zauważa „Koelnische Ztg.", że błędnem jest pojmowanie, jakoby niemiecka nota zawierała warunki. Już dlatego nie może iść o warunki, ponieważ natychmiast wydano już rozkaz do naszych morskich sił zbrojnych, aby wojnę łodziami podwodnemi prowadzić według przepisów dla wojny krążownikami. Natomiast wyraża nota oczekiwanie, że Ameryka obecnie potrafi wobec wszystkich prowadzących wojnę państw przeprowadzić przepisy ludzkości, jakie zastępuje także wobec Anglii.

Głosy szwajcarskie.

Berno szwajc. (B. kor.) Nacgół dzienniki francuskie chociaż kręcą, muszą przyznać, że Niemcy poczyniły Ameryce wistotnym punkcie koncesye. Doniesienia dzienników francuskich z Waszyngtonu dały już do poznania wrażenie, jakie odpowiedź Niemiec wywarła w Ameryce, mianowicie, że tamtejsze koła polityczne są zdania, że byłoby rzeczą nieusprawiedliwioną teraz zrywać stosunki, gdy Niemcy o wiele więcej uczyniły, niż oczekiwano. Niemcy zrobiły dobre wrażenie i oddziałały na giełdę w kierunku umacniającym.

Głosy angielskie.

Kopenhaga. (B. kor.) „Politiken" donosi z Londynu: Dzienniki angielskie przeważnie są zdania, że nota niemiecka nie zadowala Wilsona, ponieważ czyni jedną ręką koncesye, które drugą odbiera. W Paryżu panuje mniej pewności co do przyszłego stosunku dyplomatycznego Niemiec do Stanów Zjednoczonych. Tam jak się zdaje, przewidują możliwość, że Wilson ulegnie wpływowi koncesyi niemieckich i jako pośrednik rozpocznie wymianę not w myśl warunków postawionych przez Niemcy.

Z Francyi.

Zmiany w dowództwie francuskiem.

Paryż. (B. kor.) „Temps" donosi, Generał Petain zamianowany został głównokomenderującym armii centrum. Armie te obejmują odcinek od Soissons aż do Verdun włącznie. Generał Nevelle jako zastępca Petaina stanął na czele specyalnej armii pod Verdun.

Ruiny Verdun.

Haga. (Tel. prywy.) Wedle doniesienia w „Times" spadło na Verdun około 30 tysięcy pocisków działowych, wskutek czego miasto z dnia na dzień przemienia się w jeden zwał gruzów. Codziennie zachodzi potrzeba daleko idących zarządzeń z powodu wybuchających pożarów.

Opróżnienie szpitali w Lyonie.

Zurych. (Tel. prywy.) „Neue Zürcher Zeitung" donosi, że szpitale w Lyonie i niektóre inne w południowo-wschodniej Francyi otrzymały rozkaz wywiezienia wszystkich rannych do dnia 12. maja.

Nowe zapowiedzi.

Zurych. (Tel. prywy.) „Züricher Post" podaje ze źródeł wojskowych pochodzącą wiadomość o zamierzonej powszechnej ofenzywie koalicyi na zachodzie, na całym froncie od górnego biegu Renu aż po Yserę. Wobec tego, że na terenie wschodnim roztopy wiosenne stanowiły dla Rosyi niepokonaną przeszkodę, trzeba było tę ofenzywę przesunąć na termin późniejszy.

Ponieważ ofenzywa francuska w Szampanii i Artois we wrześniu 1915. kosztowała 190 tysięcy w zabitych i rannych, rosyjska w Galicyi w okresie Bożego Narodzenia i w Besarabii około 90 tysięcy, a w marcu około 140 tysięcy ludzi, ponieważ dalej straty Włochów nad Soczą wynosiły około 150 tysięcy żołnierzy, przeto co do nowej ofenzywy trzeba wziąć w rachubę nowe straty, które dojdą do 1 miliona ludzi.

Techniczne przygotowania nie są jeszcze ukończone, a co do akcyi na Bałkanie, to wprzód musi nastąpić przewóz Serbów.

Biuletyn francuski.

Wiedeń. (B. kor.) Z głównej kwatery prasowej podają następujący biuletyn francuski z dnia 5. maja godz. 3. popoł. Na południe od Somme nie udało się nieprzyjacielowi usiłowane podejście naszych rowów w okolicy Cheppy. Na zachód od Mozy skierowali Niemcy wczoraj pod wieczór silne uderzenie na stanowiska nasze na północ od wzgórza 304. Nieprzyjacielskie uderzenie zostało na całym froncie odparte. Nieprzyjaciel usadowił się tylko w kilku punktach naszego pierwszego rowu.

Na wschód od Mozy i obszarze Woevre chwilami przerywana walka działowa. Na reszcie frontu noc przeszła stosunkowo spokojnie.

Godzina 11. w nocy. Niepogoda przeszkadza czynności bojowej na większej części frontu. Donoszą tylko o walkach działowych.

Na zachód od Mozy trwało ostrzeliwanie odcinka wzgórze 304. przez cały dzień ze wzrastającą gwałtownością. W okolicy lasu w Avoucourt i lasu Caurette mniej gwałtowny ale stały ogień działowy. Na wschód od Mozy i w obszarze Woevre mierny ogień działowy.

Sprawy irlandzkie.

Wywóz broni z Ameryki.

Londyn. (B. kor.) „Daily Mail" donosi z Nowego Jorku dnia 4. b. m.: Wydawca pisma „Gaelic American" zajmował się wywozem broni i amunicyi dla Irlandyi, przez co naruszył neutralność Stanów Zjednoczonych.

Stan umysłowy Casementa.

Manchester. (B. kor.) Londyński korespondent „Manchester Guardian" donosi, że w procesie przeciw Casementowi będzie chodziło o jego stan umysłowy.

Wyroki.

Dublin. (B. kor.) Biuro Reutera. Hrabina Markiewicz została skazaną na dożywotnie roboty przymusowe.

Liczne wyroki śmierci zamieniono na kary wolnościowe.

Pogrzeb poległych powstańców.

Londyn. (B. kor.) Biuro Reutera. Z poległych w Dublinie powstańców pogrzebano dotąd 112, w tem 20 kobiet.

Wskutek braku robotników wielu chowano bez trumien, tylko owijano zwłoki w koce. Wszyscy członkowie ruchu Sinfein w mieście Limerick złożyli broń i amunicyę.

Następca Birella.

Dublin. (B. kor.) Według wczorajszych dzienników został minister robót publicznych i były minister kolonialny Harcourt w miejsce Birrela zamianowany sekretarzem stanu Irlandyi.

Z Grecyi.

Poseł włoski u Skuludisa.

Ateny. (B. kor.) Agencya Havasa. Poseł włoski miał ze Skuludisem długą rozmowę. Jutro będzie na posłuchaniu u króla.

We Włoszech.

Zgromadzenie w Quarto.

Lugano. (B. kor.) W rocznicę rozpoczęcia wojny z Austro-Węgrami urządzono w Quarto koło Genui zgromadzenie, na którem przemawiał minister Barzilai.

Wzywał on do jedności i wytrwania i podkreślił konieczność dostarczenia wojsku broni i amunicyi, oraz przedstawił położenie na terenie wojennym, jako dla sojuszników, nadzwyczajnie korzystne.

„Samostarczalność".

Pod powyższym tytułem czytamy w warszawskim „Kuryerze Polskim":

Ukuto nowe wyrażenie: samostarczalność ekonomiczna Polski. Geneza tego tkwi niewątpliwie w dobrej woli, cechuje je atoli duży brak jasności. „Samostarczalność" spłodzono w walce z rynkami wschodniemi. Przeciw argumentom, że się nie obejdziemy bez wywozu na wschód, pragnęło się dowieść, iż właściwie sami sobie możemy ekonomicznie wystarczyć, zbędne są tedy jakieś tam rynki. A jeśli jeszcze nie możemy sobie starczyć, to będziemy mogli: celem gospodarki społecznej ma być całkowita niezależność od zagranicy.

Wobec tego należy stwierdzić: przywozimy i będziemy musieli w coraz większych ilościach przywozić: żelazo, węgiel, bawełnę, kauczuk, wełnę, kauczuk, pewne maszyny, a wraz ze wzrostem uprzemysłowienia kraju jeszcze zboże, bydło itp. Żelazo mamy złe, niezbędny będzie przywóz wysokoprocentowej rudy czy to z Rosyi, czy ze Szwecyi. Nie mamy koksującego się węgla. A maszyny? Nawet Anglia sprowadza maszyny z Niemiec, Niemcy z Anglii. Rolnictwo nasze już dziś nie starcza na potrzeby ludności.

Mowy tu niema o samostarczalności.

Czyżbyśmy chcieli nie wywozić? Lecz czemże w takim razie zapłacimy za przywiezione towary? Kapitały polskie nie pracują za granicą, nie zapłacimy płynącemi z obczyzny dywidendami, ni procentam od obligacyi. Sami będziemy musieli zaciągać pożyczki u obcych, płacić dywidendy, procenty. Wywóz polskich towarów jest ekonomiczną koniecznością. Stanie się zadaniem polskiego kupca, polskich zrzeszeń eksportowych i polskiego rządu, zdobywać mimo wszystko, rynki wschodnie, zachodnie, południowe, północne. W braku bogactw naturalnych, wywóz musi objąć wytwory polskiej pracy, wytwory precyzyjne, wysokogatunkowe, najdroższe. Dziś wywozimy pracę, lecz w stanie naturalnym: emigrantów. Wywóz pracy człowieka jest wykładnikiem polskiej nędzy, wywóz towaru skrystalizowanej pracy ludzkiej, stanie się wykładnikiem polskiej zamożności.

Samostarczalność jest iluzyą, wynikiem niepojmowania zjawisk ekonomicznych. Żyjemy w okresie rynku światowego. Nie możemy się obejść bez produktów krajów tropikalnych, północnych, wschodnich. Odczuwamy i odczuwać będziemy wszystkie baissy i haussy giełd starego i nowego świata; wahania cen w Ameryce odbijają się i odbijać będą na interesach polskiego fabrykanta i rolnika.

Co innego, niż samostarczalność, jest — samodzielność ekonomiczna. Najbardziej samodzielne ekonomicznie kraje w Europie, to Anglia, Niemcy, Belgia. I zarazem najbardziej zależne w przywozie i wywozie zagranicznym. Na jednego mieszkańca przywożono i wywożono w rublach:

Belgia	280	210
Anglia	140	110
Niemcy	80	70
Austro-Węgry	28	22
Królestwo około	50	około 50

Belgia tedy niemal 6 razy tyle przywozi na głowę i przeszło 4 razy tyle wywozi, co Królestwo Polskie. Inna rzecz, że nasz wywóz i przywóz był jednnostrony. Królestwo 64% swej wytwórczości włóknistej wywoziło do Rosyi, gdy Niemcy tylko 15 do 18%. Tymczasem Królestwo spożywa rocznie na głowę 4,1 klgr. bawełny, a Niemcy aż 6,15 klgr. Przemysł wszędzie w Europie opiera się na mocnej podstawie rynku wewnętrznego, gdy nasz rynek wewnętrzny nie był wcale zdobyty. W tem właśnie tkwi między innemi ekonomiczna zależność Polski. Rynek zewnętrzny powinien być jedynie dodatkiem rynku wewnętrznego. jego uzupełnieniem.

Społeczeństwo jest ekonomicznie niezależne, samodzielne, jeśli stworzy u siebie optimum warunków dla wytworzenia maximum własnych sił produkcyjnych na najwyższym poziomie tachniki i organizacyi pracy.

Rozwój sił wytwórczych jest ściśle zależny od czynników politycznych, socyalnych, społecznych, geograficznych. Rozwój ten jest współzależnym składnikiem moralnej, naukowej, politycznej kultury społeczeństwa. Tylko naród swobodny politycznie, którego ludność posiada wysoką zdolność czynu społecznego i ekonomicznego, może zdobyć ekonomiczną samodzielność. I naodwrót. Tam tylko nauka osiąga najwyższe szczyty, gdzie są środki na jej utrzymanie, gdzie zdobycze nauki mogą być realizowane w technice i życiu społecznem, gdzie przemysł i rolnictwo stawiają jej do rozwiązania zagadnienia. Kultura duchowa narodu może się rozwinąć w całej pełni i przeniknąć „pod strzechy", jeśli pozwoli na to ekonomiczna zamożność narodu, a pod strzechą będzie za co kupić szafę biblioteczną, i mieć tyle wolnego czasu, ażeby módz karmić się z zasobów pracy narodowego ducha.

E. Lipiński.

Czwarta subskrypcya pożyczki wojennej

Spiżowe pozycye wojsk, które niedrgnęły od chwili oczszczenia kraju z nawały i kresy znajdujące się jeszcze pod jego zaborem, zmuszają państwo do apelowania nietylko ofiarności krwi naszej, lecz także i do świadczeń pieniężnych, wzywa do akcyi, która jest współrzędnym czynnikiem uzyskania rychłego zwycięstwa.

Kosztowny bardzo olbrzymi aparat wojny, wymaga poparcia w postaci znacznych środków finansowych, które składają ludy monarchii na cele wspólnej sprawy. My walcząc ramię przy ramieniu, ochotnie, tworząc oddziały szermierzy, zaznaczyliśmy łączność naszej sprawy i nadzieje, jakie związane są ze zwycięstwem. Aby spełnienie ich nastąpić mogło musimy w marę możności starać się o powiększenie skarbca, dostarczenie państwu pomocy materyalnej, dla doprowadzenia wojny do zwycięskiego rezultatu i uzyskania honorowego a rychłego pokoju.

Na obowiązek subskrybowania pożyczki wojennej i na korzyść i zyski dla każdego subskrybenta z subskrypcyi wynikające tylekrotnie już zwracaliśmy uwagę, że zbędnem byłoby silenie się dalsze w tym względzie i pouczenia, znamy je bowiem dokładnie.

Zwracaliśmy również już niejednokrotnie uwagę na doniosłość uskutecznienia subskrybcyi w krajowych instytucyach i o tem nie należy zapomiać i nie lekceważyć sprawy mającej doniosłe znaczenie. Będzie to bowiem miało wpływ w akcyi odbudowy zniszczonego przez wojnę kraju. Pieniądze nasze nie powinny topnieć w morzu ogólnej subskrybcyi, nie powinny rozdrabniać się w kasach obcych banków, lecz skoncentrowane wykazać naszą ofiarność na rzecz państwa, składaną w chwili przełomowej.

Instytucyom, subskrybcyę przeprowadzającym, płaci rząd państwa od ogólnej sumy uzyskanej przez nich subskrybcyi pewną prowizyę. Ktokolwiek więc subskrybuje pożyczkę wojenną w instytucyach krajowych, przysparza krajowi swemu dochodu, który na wypadek subskrybcyi gdzieindziej dokonanej jest dla kraju bezpowrotnie stracony.

Sądzimy, że tak wiele względów wskazuje nam konieczność skoncentrowania subskrybcyi w rodzimych bankach, że nawet nie powinniśmy o tem pouczać te instytucye, które trwają ciągle w uporze i zbaczają z drogi zasadniczych obowiązków. Mamy więc nadzieję, że nietylko one, lecz także szeroki ogół uświadomionego społeczeństwa uwzględni krajowe instytucye przy spełnianiu obowiązku wobec państwa.

Wytknąć należy brak reklamy ze strony naszych banków, jaką posługują się instytucye obce, odciągające nietylko subskrybcyę, lecz także wkładki do swych skarbców, powiększających sprawność macierzystych swych instytucyj. Mamy jednak nadzieję, że broń konkurencyjna, tak celowo używana, wytworzy kiedyś naśladownictwo, zmieni typ urzędowy naszych banków na właściwe im handlowe drogi i pouczy o korzyściach reklamy, uznanej przez cały świat handlowy, a wzgardzanej przez biurokracyę bankową, uważającą ją za ujmę i naruszenie t. zw. powagi instytucyi. Powoli zaczynamy już leczyć je i sądzimy, że recepta nasza poskutkuje.

Subskrybujmy zatem IV. pożyczkę wojenną w następujących instytucyach: Banku krajowym, Banku Przemysłowym, Galicyjskiej Kasie Oszczędności we Lwowie, Banku Gąlicyjskim dla Handlu i Przemysłu i w Banku Hipotecznym, a czyniąc to spełnimy tak obowiązek wobec kraju, jak wobec państwa.

Za wiele cukru.

W Krakowie jest cukru najzupełniej dosyć! Jest nieprawdopodbne, a nawet, jak ośmielają się twierdzić konsumenci, zgoła nieprawdziwe, a jednak w decydującem miejscu i w decydującej chwili skonstatował zupełnie oficyalnie pewien członek rady miejskiej Wielkiego Krakowa, że Kraków jest należycie w cukier zaopatrzony, że zatem wszelakie zarządzenia mające na celu zapobieżenie niedomaganiom w zaopatrzeniu Krakowa i Galicyi w cukier, są najzupełniej zbyteczne.

Wygląda to na bajkę, a jednak jestto najprawdziwsza prawda, której nie może zaprzeczyć nawet ów słodki radca miejski, reprzentant słodkiego Krakowa, który nazywa się p. Hiller Heymann, a jest agentem od słodkiego towaru.

Jak się to stało, że właśnie nie kto inny, lecz p. Heymann informował oficyalnie miarodajne czynniki o słodkich potrzebach miasta, którego ojcem się mianuje dzięki tzw. nominacyi wyborczej?

Było to tak:

Przed niespełna miesiącem, a wyrażając się ściśle, dnia 8 kwietnia 1916 roku zebrali się o godz. 3 popoł. w Centrali cukrowej w Wiedniu, reprezentanci rządu, centrali cukrowej, wojennej centrali handlowej, kupców grosistów, agentów i ruskich związków handlowych w Galicyi, aby się naradzić nad projektem kontroli handlu cukrem oraz rozdziału cukru w Galicyi.

Ze strony ministerstwa handlu fungował jako komisarz rządowy radca dworu p. Loewenfeld-Russ, ze strony kupców grosistów z Krakowa p. Dr Henryk Szarski, a ze strony agentów z Krakowa pp. Nachlicht i Heymann, prócz tych nadto reprezentanci centrali cukrowej, wojennej centrali handlowej, grosistów lwowskich i agentów lwowskich oraz z innych miast galicyjskich. W dyskusyi, jaka się wywiązała, zabrali głos agenci cukrowi, a z pośród nich zasługuje na wyróżnienie przemówienie p. Heymanna nie ze względu na piękno formy i czystość języka lecz ze względu na bogatą a dla nas wielce interesującą treść.

Oto p. Heyman, który studyował język Goethego w tej dzielnicy Krakowa, gdzie używa się w mowie potocznej pewnej odmiany języka niemieckiego, przemawiał w podwójnym charakterze, a to jako agent cukrowy jako radca miejski tj. reprezentant krakowskiej Rady miejskiej. Dla uniknięcia nieporozumień wyjaśnić należy, że nie maił w tym kierunku mandatu od Prezydyum, a jedynie skorzystał z tego, że w swoim czasie, dzięki swym zasługom wyborczym, otrzymał nominacyę na radcę miejskiego.

Przedewszystkiem skonstatował mowca, że nieprawdą jest, by w Galicyi był brak cukru i by dotychczasowa organizacya agentów była niedostateczną. Dlaczego zatem ma być jaka kontrola? Dlaczego instytucya agentów ma źle funkcyonować w Galicyi, dlaczego ma się nakładać pęta na kupiectwo w Galicyi, które jest nadzwyczaj sprawne i potrafiło wiele dokonać...? (P. Heymann lubi takie pytania retoryczne, należy bowiem do tej sfery kupców, którzy na pytanie najchętniej odpowiadają pytaniem).

Agenci zaopatrują Galicyę w cukier tak sprawnie — kontynuuje mowca — że nigdzie w Galicyi niema braku cukru.

Wyodrębnienie Galicyi pod tym względem, to rzucenie hasła: „Los von Wien", co się sprzeciwia uczuciom patryotycznym galicyjskiego stanu kupieckiego. Uderzywszy w strunę sentymentu patryotycznego, nie omieszkał mowca zwrócić uwagi czynników rządowych na fakt, że władze polityczne w Galicyi wydają karty poboru osobom i instytucyom, które przed wojną nie zajmowały się handlem (np. kooperatywy, komitety humanitarne i t. p.) i w tem właśnie upatruje przyczynę niedomagań. Do wywodów p. Heyanna przyłączyli się inni agenci, a także p. Załoziecki imieniem ukraińskich stowarzyszeń.

Dr Henryk Szarski napróżno przedstawiał, że zapotrzebowanie Galicyi istotnie nie jest należycie pokryte, że wobec wyższej ceny na cukier w Królestwie Polskiem i na Węgrzech, kwitnie przemytnictwo, że zatem kontrola jest konieczną.

Wywody p. Heymanna i jego współwyznawców były tak przekonywujące, że opozycya okazała się za słabą. Komisarz rządowy radca dworu Loewenfeld-Russ wystosował jeszcze zapytanie do p. Heymanna jako do radcy miejskiego, czy może w tym swoim charakterze stwierdzić, że w Krakowie jest cukru poddostatkiem, a gdy p. Heymann odpowiedział że ilość cukru w Krakowie jest zupełnie wystarczająca, zwrócił się p. Loewenfeld-Russ do agentów z wezwaniem, by donosili Ministerstwu handlu, ilekroć zajdą wypadki mylnego stosowania ustawy ze strony władz politycznych w Galicyi — i na tem zakończyło się posiedzenie.

Z przedstawionego stanu rzeczy wynika, iż dzięki p. Heymannowi skonstatowano jako prawdę formalną, iż cukru mamy dostatek, ponieważ zaś p. Heymann jest nietylko radcą miejskim, lecz także agentem cukrowym i to bardzo sprawnym, jak to sam skromnie wyznał, przeto nie ulega wątpliwości, iż potrafi zaspokoić życzenia wszystkich posiadaczy kart poboru cukru i zaopatrzy ich z zapasów reprezentowanych przez się fabryk.

Klienteli zapewne mu nie braknie, a reklamę ma gratisową.

Gorzki.

KRONIKA.

Z miasta.

Subskrypcya pożyczki wojennej. Celem poparcia czwartej pożyczki wojennej udzielania rad i obmyślania sposobu dla jaknajszerszego zainicyowania współudziału w tej pożyczce, zawiązaną została dla okręgu sądu krajowego wyższego w Krakowie „Krajowa Rada przyboczna c. k. Namiestnictwa" pod przewodnictwem Delegata Namiestnika Dra Adama Fedorowicza, wskład której weszli: Ks. prałat Dr Wądolny imieniem Kapituły krakowskiej, Dr Leo, marszałek powiatu Dr Skrzyński, prezes Izby handlowej Jan Kanty Federowicz, dyrektor Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń Henryk Szatkowski, dyrektor filii Banku krajowego Armółowicz, dyr. Powiatowej Kasy oszczędności Strzyżowski, dyr. miejskiej Kasy oszczędności Kowalski, dyr. filii Banku austro-węgierskiego Kozioł, prezes gminy izraelickiej Dr Tilles, sekretarz Namiestnictwa Dr Studziński.

Na wczorajszym posiedzeniu, w którem wziął udział zastępca Namiestnika komisarz Szwedzicki, po omówieniu dotychczasowego przebiegu akcyi, rozwiniętej dla IV. pożyczki wojennej, powzięła Rada szereg uchwał, przyczem skonstatowano, że na poczet tej pożyczki dotychczas między innemi subskrybowano w Krakowie: gmina miasta Krakowa pół miliona koron (łącznie z poprzednimi 2 mil kor.); miejska Kasa oszczędności 1 milion koron (łącznie z przednimi 2 i pół mil. kor.); Towarzystwo ubezpieczeń 1,700.000 kor. (łącznie 5 mil. kor.); Gmina wyznaniowa izraelicka jako taka około 50000 koron (łącznie około 100.000 kor.); izraelickie bractwa religijne koło 100.000 koron (łącznie 200.000 kor.); klientela filii Banku krajowego około 3 miliony koron, w tem Kasa oszczędności miasta Żywca 400.000 koron, Podgórza 500.000 koron, cukrownia Przeworsk 1 milion koron, powiat. Kasa oszczędności 1 milion koron, (łącznie 2 i pół miliona koron); Towarzystwo wzajemnego kredytu 70.000 koron. Izba handlowa umieściła fundusz emerytalny w pożyczkach, subskrypcya członków Izby w toku (na poprzednie podpisali przeszło 2 i pół miliona koron); ponadto gminy powiatu krakowskiego zgłosiły gotowość podpisywania pożyczek, w czem liczny udział biorą włościanie i t. d. Zgłoszenia z powiatu przyjmuje powiatowa Kasa oszczędności w Krakowie.

Język urzędowy prezydyum miasta. Widzieliśmy koperty, rozsyłane do prywatnych osób przez prezydyum miasta, z napisem: Praesident der Königlichen Hauptstadt Krakau". Odkąd to język niemiecki jest urzędowym językiem prezydyum miasta? Wszak ustawy dokładnie określają, o ile należy go używać. Czy jakieś nowe wyszły, które zakres jego rozszerzyły? Prezydyum miasta, tak chętne do przysyłania nam sprostowań, może tę kwestyę zechce w sprostowaniu wyjaśnić?

„Vernissage" wystawy dzieł A. Piotrowskiego. Zajęcie na czas dłuższy sal Tow. Sztuk pięknych zniewoliło artystę do urządzenia zbiorowej wystawy swych dzieł malarskich w domu pryw. przy ul. Szczepańskiej 7., I. p., którą otwarto dnia 7. maja oficyalną wizytą przedstawicieli prasy w miejsce tradycyjnego uroczystego w tonie vernissage'u, z którego p.ócz nazwy nic właściwie nie zostało. Zbiorowa wystawa p. A. Piotrowskiego daje obraz szerokiej skali twórczości artysty — szerokiej i w tematach i w technice. Duże kompozycye alegoryczne, sceny historyczne i rodzajowe, tak z dziejów świetności, jak i martyrologii narodu, a także aktualne z walk Legionów; pracowite studya portretowe i szkice typów charakterystycznych z polskich ziem, z Ukrainy, Bałkanu i Włoch; akwarelowe pejsaże, wreszcie ilustracye do bajek ludowych. Interesująca konstrukcya uzdolnień artysty daje dodatnie wrażenie. jakby się patrzyło na wystawę prac kilku artystów, nie jednego. Wystawa mimo przeszkód komunikacyjnych i transportowych zgromadziła i tak sporo obrazów olejnych i akwarel, a o innych, których niepodobna było sprowadzić, tylko zdjęcia fotograficzne i reprodukcye dają jakie takie wyobrażenie.

Odkładając obszerne sprawozdanie na później, zaznaczamy jeszcze tylko, że od 8. maja wystawa otwarta już i dla publiczności na widoki powodzenia, a ofiarność autora, który 50 procent dochodu przeznaczył na cele K. B. K.. wzmoże frekwencyę publiczności. **L. Misky.**

Z Polski i ze świata.

Namiestnik bar. Diller we Lwowie. W sobotę przedpołudniem odbyły się w pałacu namiestnikowskim przedstawienia i audyencye. udzielane przez nowego namiestnika gen. bar. Dillera. Najpierw przedstawił się komendant miasta gen. Rimi z gronem oficerów, następnie przedstawiali się naczelnicy władz rządowych, grono urzędników namiestnictwa i t. d. Między innymi: dyrektor kolei radca dworu Stelzer z wicedyr. Pawluszkiewiczem i st. r. Barwiczem, wiceprz. sądu Kilian, st. prokurator radca dworu Barth, wicepr. policzty Schiffner. rektor Uniw. Dr Twardowski z gronem profesorów, rektorat Politechniki z rekt. Dr Anczycem, rekt. Akademii weterynaryi Dr Fibich z gronem profesorów, redaktor „Gazety Lwowskiej" radca dworu Krechowiecki, bar. Jorkasch-Koch, radca dyr. domen i lasów Cipser. dalej dyr. policyi Dr Reinlender i t. d.

Po przyjęciu kapituły gr. kat. z mitratem ks. Bielecki i członków rady przybocznej „in gremio" z komisarzem rządowym starostą Grabowskim byli na audyencyi kolejno: prezydyum „Czerwonego Krzyża": Paweł ks. Sapieha i Eksc. hr. Finiński, reprezentanci: Tow. kredyt. ziemsk.: prezes Eksc. Kraiński, wicepr. Rozwadowski, dyrektorowie: Dr Kozłowski, Nowosielecki i Vivien, Tow. gospodarskiego Wydział ks. Czartoryski, Dr Dąmbski i Paweł hr. Dzieduszycki, Izby lekarskiej: Dr Papee i Dr Kohlberger, Izby adwokackiej: Dr Kamieński, Dr Godlewski, Dr Paneth, Izby handlowo-przemysłowej wicepr. Winiarz i wicesekr. Dr Trawiński, prezydyum Izby inżynierskiej prezes inż. Gąsiorowski wicepr. prof. Sostacki, członkowie dyrekcyi Banku kraj.: dyr. Michalski, Stachiewicz, Dr Małaczyński i Padewski, Banku przem., dyr. Karlowski, Banku hipot. dyr. Adam Dr Liptay, prezydyum Tow. łowieckiego z wicepr. Kroguklim, reprezentacya komitetu Wystawy sztuk pięknych prof. Turasz, st. radca Rybicki, imieniem Kraj. Związku budowlanego p. Ramułt, lwowska rada powiat. z p. Walerym Krzeczunowiczem i prałatem ks. Zajchowskim. deputacya Pol. Tow. Pedagogicznego: prezes Piórkiewicz, dyr. Soleski, dyr. Szczurkiewicz, Szajowski, dyr. Rudnicka i dyr. Longchamps, deputacya pensyonistów państwowych z radcą dworu Syroczyńskim, radcą dworu Nechay'em, prof. Bisanzem Andrzejowskim.

W południe 12 przybyli do pałacu namiestnikowskiego książęta kościoła arcyb. ks. Bilczewski i arcyb. ks. Teodorowicz i udali się natychmiast do apartamentów namiestnika, gdzie zabawili czas dłuższy.

W dalszym ciągu przyjęci zostali na audyencyę: reprezentanci ukraińskiego Komitetu narodowego, Instytutu stauropigialnego i innych instytucyi ukraińskich, reprezentanci izraelickiej gminy wyznaniowej gminy ewangielickiej z pastorem Dr Pomykaczem na czele, Izby rękodzielniczej: Janowicz i Ohdy, którzy przedłożyli prośbę o popieranie rękodzielników i przemysłowców galicyjskich, w szczególności lwowskich, oraz o subwencyę na dokończenie gmachu Izby rękodzielniczej, dalej deputacya kraj. Komitetu ratunkowego dla ludności żydowskiej, dotkniętej wojną: prof. Bromberg, Dr Schorr i Rubenzahl.

W końcu udzielił namiestnik szeregu audyencyi osobom prywatnym.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Wtorek: „Judasz z Kariothu" — występ dyr. Solskiego.
Środa: „Złote Runo" Przybyszewskiego — występ dyr. Solskiego.
Czwartek: „Judasz z Kariothu" — wyst. dyr. Solskiego.

REPERTUAR TEATRU LUDOWEGO.

Wtorek 9. bm. „Dama dworu".
Środa 10. bm. „Gejsza".

Namiestnik bar. Diller w Krakowie.

W niedzielę przybył do naszego miasta nowomianowany namiestnik Galicyi J. E. bar. Emeryk Diller. W dniu wczorajszym przedpołudniem w gmachu starostwa krakowskiego p. Namiestnik udzielał posłuchań. Pierwsi przedstawili się p. Namiestnikowi naczelnicy miejscowych władz i urzędów państwowych pp. Dr Tuwicz, prezydent kraj sądu cyw., Dr Stebelski, wiceprz. kraj. sądu wyż., Dr Czyszczan, szef nadprokuratoryi skarbu, Dr Pec, dyr. okręgu skarbowego, star. rad. Kurek, naczelnik administracyi podatków, bar. Dormus szef inspekt. poczt., Zborowski dyr. kolei państw., Dr Gerżabek starosta górniczy, Dr Broszkiewicz dyr. policyi, Dr Grotowski starosta podgórski, star. rad. Regiec kierownik regulacyi Wisły, star. rad. Czerwiński, naczelnik ekspozytury budowy dróg wodnych, Dr Seeliger dyr. fabryki tytoniu; imieniem senatu Uniw. Jagiell. rektor Dr Kostanecki i prorektor Dr Zoll. Następnie przyjętą została deputacya gminy m. Krakowa, złożona z prez. Dra Leo, wszystkich wiceprezydentów oraz członków Rady m. pp. Rollego, Szatkowskiego i Porębskiego. Prezydent Dr Leo powitał p. Namiestnika w imieniu miasta Krakowa, dając wyraz nadziei, iż znany ze swej życzliwości dla naszego narodu nowy namiestnik otoczy opieką wyniszczony wojną kraj oraz przyjdzie też z pomocą Krakowowi, który odczuł tak dotkliwie klęski strasznej wojny.

Przedewszystkiem zwraca się prezydent w imieniu deputacyi Krakowa z usilną prośbą o p r z y w r ó c e n i e z a w i e s z o n e j c h w i l o w o a u t o n o m i i m i e j s k i e j.

Gdy zarząd tak wielkiego miasta o budżecie rocznym kilkunastu milionowym, posiadającego różnorodne wielkie przedsiębiorstwa i zakłady wymaga nieodzownie stałego współdziałania reprezentacyi obywatelskiej, gdy stosunki w mieście już się znacznie uspokoiły, gdy wreszcie we wszystkich niemal najbliższych Krakowa miastach zachodniej Galicyi np. w Bochni, Tarnowie, Nowym Sączu itd. funkcyonują prawidłowo rady miejskie — usprawiedliwionem jest żądanie, by również Krakowowi przywrócono jego Radę miejską, która przez lat pięćdziesiąt tj. od początku swego istnienia służyć mogła za wzór innym reprezentacyom miejskim. Prezydent miasta wyraża nadzieję, że p. namiestnik życzliwie rozwiąże sprawę reaktywowania Rady miejskiej.

Trudności aprowizacyjne, wynikające głównie z zupełnego odcięcia Krakowa od jego naturalnych źródeł aprowizacyjnych w Królestwie Polskiem, zmuszają deputacyę miejską do przedstawienia prośby o przyznanie dalszych ułatwień w dowozie najważniejszych artykułów żywności z sąsiednich powiatów Królestwa. Obok zniesienia istniejących jeszcze zakazów i ograniczeń byłoby rzeczą nader pilną i bardzo ważną przyspieszenie budowy projektowanej oddawna kolei z Kocmyrzowa do Miechowa.

W końcu uprasza prezydent miasta namiestnika o poparcie starań prezydyum miasta o uzyskanie milionowej subwencyi ze skarbu państwa dla miasta, które z powodu wojny i przymusowej ewakuacyi, narażone było na kilkomilionewe straty w dochodach z podatków i przedsiębiorstw miejskich, a równie poniosć musiało olbrzymie wydatki na kwaterunki, ewakuacyę itp. — Przyznana Krakowowi przez rząd pół milionowa zaliczka na przyszłe dochody podatkowe nie może być uznaną jako dostateczna pomoc państwowa, gdyż Kraków jako twierdza zajmuje zupełnie wyjątkowe stanowisko wśród wszystkich innych miast i ma z tego tytułu prawo do wyjątkowej pomocy ze skarbu państwa.

Namiestnik bar. Diller przyjął deputacyę bardzo życzliwie i w odpowiedzi zaznaczył, że cieszy się iż może dla Krakowa, gdzie dawniej dłużej przebywał i poznał stosunki, coś uczynić. Przyrzekł przedłożone przez prezydenta Dra Leo postulaty najżyczliwiej rozpatrzeć i w zakresie możliwości uwzględnić.

Wicecpr. Maryewskiemu, który wręczył memoryał Związku miast galicyjskich z prośbą o pomoc materyalną rządu, odpowiedział p. Namiestnik, że znane mu są stosunki i potrzeby miast, którym podobnie jak w okupowanem Królestwie, trzeba przyjść z szybką doraźną i wydatną pomocą.

Deputacya Rady powiatowej krakowskiej, złożona z pp. marszałka Dra Skrzyńskiego i posła Serczyka, przedstawiła p. Namiestnikowi ogromne szkody, spowodowane przez wojnę w powiecie, szczególnie zaś, opłakane położenie włościan we wsiach zdemolowanych, w których dotychczas nie pozwolono wybudować nawet tymczasowych baraków na pomieszczenie inwentarza i zbiorów. Deputacya prosiła o zarządzenia w tym kierunku, które p. Namiestnik przyrzekł w najbliższym czasie wydać.

W dalszym ciągu przyjęte zostały deputacye: krakowskiego Tow. rolniczego (pp. prof. Dr Nowak, Długosz i Dr Raczyński), która przedstawiła potrzeby krajowego rolnictwa, właścicieli lasów w zachodniej Galicyi (ks. Kazimierz Lubomirski i hr. Wodzicki), Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie (pp. Męciński, Dr Paszkowski, Garapich, Szatkowski), Izby handlowej i przemysłowej (pp. J. K. Fedorowicz i T. Epstein), Krajowego Związku Izb i Stowarzyszeń rękodzielniczych (pp. Kosobudzki, Wajda, Jarra i Rakisz), Izby lekarskiej (pp. Dr Ciechanowski, Dr Damski, Dr Schoengut), delegacye posłów ludowych, złożoną z pp. Długosza, Średniawskiego i Bojki, deputacye krakowskiego koła N. Sz. W. z pp. Dra Weinera i Dra Odrzywolskiego. delegacyę Polskiego Związku nauczycielstwa ludowego złożoną z pp. Nowaka, Michalskiego i Andruszkiewiczowej, wreszcie szereg osób prywatnych.

Po audyencyach był p. Namiestnik na śniadaniu u p. Delegata Dra Adama Fedorowicza, w którém wzięli udział: Książę Biskup Adam Sapieha, Eksc. marszałek polny porucznik Mieczysław Zaleski, Hr. Stanisław Tarnowski, Książęta Dominik i Hieronim Radziwiłłowie, Hr. Antoni Wodzicki, Hr. Jan Stadnicki, rotmistrz Hr. Schafgotsche, nadporucznik bar. Turkowicz, Józef Męciński, Książę Kazimierz Lubomirski, Kazimierz Morawski, prezydent Dr Juliusz Leo, radca dworu Antoni Schultis, Hr. Adam Starzeński, Dr Stefan Skrzyński, wiceprezydenci Dr Julian Nowak, Dr Fryderyk Zoll, Dr Ernest Bandrowski i Franciszek Marjewski, Władysław Żeleński, starszy radca Dr Józef Broszkiewicz.

Popołudniu p. Namiestnik składał wizyty różnym osobistościom w mieście, wieczorem zaś wyjechał do Balic.

Z Rosyi.

Viviani i Thomas u cara.

Carskie Sioło. (B. kor.) Car przyjął francuskiego ministra sprawiedliwości V i v i a n i e g o i podsekretarza stanu dla amunicyi T h o m a s a.

Car na froncie.

Petersburg. (B. kor.) Car odjechał do armii w polu.

Biuletyn rosyjski.

Wiedeń. (B. kor.) Biuletyn rosyjski z 6. maja: Na froncie D ź w i ń s k a Niemcy utrzymywali silny ogień artyleryi na fortyfikacye U e x k u e l l i stanowiska na wschód od F r i e d r i c h s t a d t. Lotnicy nieprzyjacielscy rzucili w kilku miejscach bomby. Między J a k o b s t a d t a Dźwińskiem artylerya nasza celnymi strzałami spowodowała wysadzenie w powietrze amunicyi u nieprzyjaciela. Na południowy wschód od jeziora M e d o m po nagłym ataku wzięliśmy jeden rów nieprzyjacielski Na północny zachód od K r a s z y n a Niemcy 4. maja po trzygodzinnem przygotowaniu artyleryi wielkiemi siłami posunęli się naprzód do ataku na wieś D ą b r ó w k ę. Wojska nasze przeszły do kontrataku, zmusiły Niemców do ucieczki. Niemcy pozostawili wielu zabitych i rannych oraz wiele amunicyi i broni. Wzięliśmy jeńców do niewoli. Na północny wschód od C z a r t o r y s k a nasz oddział wywiadowczy zaatakował straż polną nieprzyjaciela bagnetami i wziął jeńców. Na południe od O ł y k a nasi wywiadowcy zmusili nieprzyjaciela do opróżnienia lasu na wschód od wsi S t a w i s z c z e. W okolicy M u r a w i c y jeden z naszych samolotów zaatakował dwa aparaty nieprzyjacielskie. Po półgodzinnej walce jeden lotnik nieprzyjacielski musiał wylądować wśród linii nieprzyjacielskich, drugi zniknął.

Z Turcyi.

Biuletyny tureckie.

Konstantynopol. (B. kor.) Agencya Milli. Na froncie kaukaskim w odcinku C z o r o c h odparto atak 300 piechurów, którzy usiłowali niespodziewanie zaatakować.

Konstantynopol. (B. kor.) Ag. tel. Milli. Z głównej kwatery donoszą: Z frontu I r a k i k a u k a s k i e g o nie nadeszły żadne wiadomości ważniejsze.

Dnia 6 b. m. rzuciły dwa nieprzyjacielskie samoloty dziesięć bomb na okręt „Czerwonego półksiężyca" koło Akbasz.

Na wysokości Imbros oddały nieprzyjacielski monitor i krążownik bez skutku 40 strzałów na okolicę Sedil-Bahr.

Dnia 5. b. m. zmusiliśmy na wodach jednej z wysp do wstrzymania ognia przez monitor i łódź torpedową, oraz przez dwa samoloty. Monitor i łódź torpedowa zostały trafione.

Generał Townshend w Bagdadzie.

Konstantynopol. (B. kor.) Z Bagdadu donoszą: Generała T o w n s h e n d a i innych generałów i wyższych oficerów przywieziono tutaj.

Lwów dla Litwy.

Lwów. (Tel. wł.) Ku uczczeniu 70- rocznicy urodzin H e n r y k a S i e n k i e w i c z a odbędzie się w pierwszych dniach czerwca b. r. uroczyste przedstawienie w teatrze miejskim, z którego czysty dochód przeznaczony jest dla ofiar wojny na Litwie.

Wiadomości telegraficzne

»Głosu Narodu« z dnia 9 maja 1916 r.

Śmierć profesora Teofila Ciesielskiego.

Lwów. (Tel. wł.) W dniu wczorajszym zmarł tutaj profesor uniwersytetu lwowskiego T e o f i l C i e s i e l s k i, dyrektor ogrodu botanicznego. autor cennych prac z zakresu botaniki.

„Doukalia".

Toulon. (B. kor.) Doniesienie Agencyi Havasa. Parowiec „D o u k a l i a", który tutaj przybył. atakowany był w drodze przez łódź podwodną i tylko jazda w zygzaki uratowała go przed torpedą. która przeszła o metr od steru.

Kiedy peryskop łodzi podwodnej wynurzył się, „Doukalia" dała kilka strzałów armatnich, które cel trafiły.

Nagrody macierzyństwa we Francyi.

Franfurt. (Tel. pryw.) „Frankfurter Ztg." donosi, że we francuskiej Izbie posłów zgłoszono wniosek na ustanowienie nagród macierzyństwa. Projekt ustanawia nagrodę po 500 franków za pierwszych dwoje dzieci, 1000 franków za trzecie, 2000 franków za czwarte a po dalszych 1000 franków za każde następne.

Ostatnia nowość! Ostatnia nowość!

WYDAWNICTWA

J. CZERNECKIEGO

Kraków, Szewska 17.

Papiery listowe ozdobione wytwornemi reprodukcyami obrazów

Prof. Piotra Stachiewicza:

Listy Pana Zagłoby, Serya I. i II. Bohaterowie arcydzieł H. Sienkiewicza.

„Alma Mater" Serya papierów listowych ozdobionych kompozycyami o nastroju poetycznym i patryotycznym.

„Ad Astra" Galerya typów kobiecych, pełnych wdzięku i uroku, które w najprzedniejszej reprodukcyi oddają w całaj pełni finezyę właściwą rysunkowi znakomitego artysty. — Niema kraju, w którymby te papiery listowe nie mogły nazwać się najwytworniejszem wydawnictwem.

Współczesne Malarstwo polskie, Monografie Artystów polskich wydane w zeszytach. Każdy zeszyt stanowi odrębną dla siebie całość i prócz tekstu zawiera 20 barwnych ilustracyi oraz portret artysty. Cena zeszytu 4 Koron.

Największy wybór kart pocztowych z reprodukcyami prac najznakomitszych artystów polskich i innych. — Nabywać można pojedynczo i hurtownie.

Katalog artystycznych kart pocztowych (Polska Sztuka w kartkach pocztowych) zawierający 400 ilustracyi. Cena 1 Kor. 50 hal. Pocztą wysyła się po nadesłaniu 1 Kor. 85 h.

J. CZERNECKI

Kraków, Szewska 17.

Nowe kursa w rządowo upoważnionej

Szkole Buchalteryi i Rachunkowości

państwowej 272

tudzież pisanie na maszynach

STANISŁAWA BURNATOWICZA

W Krakowie, Floryańska 55. koło Bramy, rozpoczynają się 9 maja 1916 r., Kurs stenografii prowadzi lektor Uniwersytetu p. Henryk Nennel.

Rządowo uprawniona

Fabryka wód mineralnych sztucz. i spec. leczniczych

pod firmą:

R. Rząca i Chmurski

w Krakowie, ul. św. Gertrudy L. 4.

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lekarskiego krakow. polecone przez toż Towarzystwo.

Wody mineralne sztuczne: odpowiadające składem chem. wodom: Bilińskiej, Giesbüblerskiej, Selterskiej, Vischy, Homburg, Kissingen, tudzież specyalne lecznicze jak: litową, bromową, jodłową, żelazistą, kwaśną oraz inne wody mineralne z przepisu prof. Jaworskiego. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie darmo. 49

Do odbudowy i prowadzenia cegielni na prowincyi na rachunek krajowego zarządu drogowego

poszukiwany jest fachowo i praktycznie wykształcony

KIEROWNIK

Płaca miesięczna lub kombinowana z premią. Zgłoszenia pisemne z podaniem żądanego wynagrodzenia przyjmuje inż. Biernacki w krajowej inspekcyi drogowej we Lwowie (Gmach sejmowy). 700

Wobec braku nasion

jest jeszcze ciągle czas, zasiać nadzwyczaj rentown e

BURAKI CYKORYI

Nasienie dostarczają i wszelkich wskazówek udzielają:

HENRYKA FRANCKA SYNOWIE

W SKAWINIE. 465

Nadeszły!

FORTEPIANY
PIANINA
FISHARMONIE

firm pierwszorzędnych do składu fortepianów 630

Heleny Smolarskiej, Wolska 7.

Parkstrasse KARLSBAD Westend.

Dom „BRITISH HOTEL"
PENSION WANDA

Pensyonat dyetetyczny Wandy Marchlewskiej-Moser, gdzie pacyent może przeprowadzić kuracyę pod ścisłym dozorem wybranego przez siebie lekarza. — Usługa polska.

POTRZEBNI

KASYERKA Z KAUCYĄ, KELNER, KAWIARKA.

Zgłoszenia: 669

Cukiernia Lwowska, Floryańska l. 45.

Zarządca dóbr

wszechstronnie doświadczony gospodarz, **odznaczony medalem,** żonaty, wolny od wojska, z dobrymi świadectwami z większych majątków, **szuka posady.** Łaskawe zgłoszenia post.-rest. »Nałęcz«, poczta Gromnik. 693

ARTYSTYCZNE WYKONANE OLEJNE OBRAZY ŚWIĘTYCH

dla kościołów, jako obrazy ołtarzowe, względnie (ikonostasy), obrazy na chorągwie, wizerunki Chrystusowe, (ciała Chrystusa) i trwałe różne Drogi Krzyżowe (14 stacyi) — dostarcza najlepiej i najtaniej

EDWARD WABERSICH,

akademia malar. i religijny zakład artystyczny

w Reichenau obok Gablonz (Czechy).

Cenniki i szkice bezpłatnie. 706

DZIERŻAWY MAJĄTKU

poszukuje

od 1-go lipca doświadczony rolnik w sile wieku. Pożądany obszar 400 do 500 morgów, najchętniej gorzelnia, pobliże kolei, zachodnia część Galicyi. — Łaskawe zgłoszenia przyjmuje kancelarya adwokata dra Feliksa Warchałowskiego w Jaśle. 686

H. Schmeidler

fabryka gorsetów

zawiadamia P. T. Publiczność, że pracuje, jak zawsze, **Stradom 15, filia: ulica Grodzka L. 1.**

Nowe kroje i nowe modele. 702

Kupię willę

nie wielką, solidnie zbudowaną, drewnianą lub murowaną z dużym ogrodem albo **DWOREK** z ogrodem lub parkiem po rozparcelowanym obszarze dworskim, — w pięknej malowniczej okolicy, obok lasu i rzeki, tylko w zachodniej Galicyi, najchętniej nad rzekami Sołą, Skawą, Rabą, Dunajcem lub Popradem, albo w Wiśle (Śląsk). Dokładne wiadomości z podaniem wszelkich szczegółów i ceny przysyłać należy pod adresem: Oddział Straży bezp. kol. Skawce ost. p. Mucharz. 678

Ziemniaki stołowe 619

wagonami kupuje i sprzedaje chrześcijańska Spółka handlowa w Krakowie ul. Jagiellońska 9.

Opuściła prasę książka p. t.:

STEFAN ŻEROMSKI

SEN O SZPADZIE I SEN O CHLEBIE

(Sen o szpadzie. — Nagi bruk. — Nokturn. — Z odczytem. — Zemsta jest moją. — Nullo. — Literatura a życie polskie. — Sen o chlebie.

Cena K. 2.50 z przesyłką 3 K. 483

Księgarnia Podhalańska (J. Z. Zembaty) Zakopane

Do wynajęcia

6 pokoi, przedpok. kuchnia pasaż, łazienka i t. d. gaz, elektr. na II piętr. zaraz 5 pokoi, przedpok. kuchnia pasaż, łazienka, pokój dla służby i t. d. elektryka na parterze od 1. VII. 1916 r. Batorego 2?. Stróż wskaże. 707

Kapelusze

DAMSKIE

poleca 710

po cenach przystępnych

SALON MÓD

Franciszki Sacher

Kraków, Stradom 27.

Do większego dworu na wieś potrzebni zaraz

1. służący

wolny od wojska.

2. praczka

umiejąca b. dobrze prasować, także i męską bieliznę - Dobre świadectwa wymagane. Zgłoszenia: A. Włodkowa, Kraków, Filipa L. 25.

Tanie resztki

materyi wełnianych do prania i towarów płóciennych z tkalni

Jos. BARTOS

Dobruška, Czechy

Piszcie o cennik resztek

który obejmuje całe kolekcye wiosennych nowości, materyi kostyumowych, sukiennych bluzowych, dalej adamaszki, sypkowiny, płótna, kanafasy, zefiry kretony, deleny i t. d. 344

W najbliższych dniach rozpoczynamy

praktyczny kurs języka

niemieckiego

z opłatą miesięczną 5 koron

Kursy Ansona

ul. Szewska 17.

Starsza Panna

potrzebna jest zaraz do handlu korzennego śniadankowego. — Pierwszeństwo mają, które odbyły praktykę w Kółkach rolniczych lub handlowych.

Stanisław Świątnicki. Stary Sambor. 69

Poszukuję pokojowej

obznajmionej z obsługą przy stole. Zgłaszać się można przed jedenastą rano, ul. św. Filipa l. 25, I. piętro. 660

Obiady

prywatne i pokoje. Ul. Karmelicka l. 46, II p. na prawo.

Młodego

psa legawego

z dobrym wiatrem i dobrą tresurą aportera na terenie suchym jak i z wody, bez względu na rasę i płeć kupię po przystępnej cenie od myśliwego, któryby wskutek powołania do wojska pragnąłby oddać swego psa w ręce amatora psów i zamiłowanego myśliwego. Łaskawe zgłoszenia proszę wysyłać pod adresem: Lwów, Jabłonowskich 6, I. p., Traczewski. Od zawodowych hodowców psa nie kupuję. 668

KUCHNIA

Związku urzędników wydaje smaczne i tanie obiady w domu i na miasto, zarówno dla członków, jak i osób nienależących do Związku po 1 K 80 h. Szewska 21, I p.

Handlowiec

zdolny, wolny od wojska z długoletnią praktyką i najlepszemi referencyami poszukuje posady zaraz. Wiadomość w Administracyi »Głosu Narodu« pod literami W. B. Z.

ZAKOPANE

WILLA 688

„WŁADYSŁAWKA"

KASPRUSIE

do wynajęcia mieszkanie 6 pokoi, kuchnia, łazienka, telefon, wszelkie wygody. Cena przystępna.

Zgubiono

2 książeczki Banku krajowego na K 40,000 i K 221.— Uczciwy znalazca zechce zgłosić się w Krakowie w Rynku głównym w sklepie Braci Bilewskich, gdzie otrzyma wynagrodzenie 300 K. Postępowanie amortyzacyjne wdrożone. 674

Kółko rolnicze w Modlnicy koło Krakowa

przyjmie natychmiast do sklepu

ekspedyentkę.

Zgłoszenia listowne tamże. 683

Nasiona warzywne

kwiatowe, byliny i cebulki kwiatowe, róże, drzewa, krzewy i wszelkie inne zagraniczne rzeczy w zakres ogrodnictwa wchodzące nabyć można u K. Rokosa w Turnowie w Czechach. Cennik na życzenie 40

87-letnia staruszka

wdowa po weteranie z 1863 r. utrzymująca syna i córkę nieuleczalnie chorych prosi o wsparcie. Łaskawe datki przyjmuje Adm. „Głosu Narodu".

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ogr. odp. Redaktor odpowiedzialny i kierujący Roman Woyczyński. Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarząd. R. Ferka.